

Oto ja pošlij mnie



W dniu 25.09.2022 r. o godz. 11.30 w Parafii Św. Barbary w Będzinie odbyła się uroczysta msza święta dziękczynna za dar posługi kapłańskiej ks. kan. Stanisława Sarowskiego Proboszcza tejże parafii odchodzącego na emeryturę po 33 latach posługi w tej parafii.

Uroczysta msza święta dziękczynna była inicjatywą parafian wdzięcznych proboszczowi za lata wiernej posługi w tejże parafialnej bożej owczarni. Mszę świętą przewodniczył ks. kan. Stanisław Sarowski wraz z ks. Janem Stroną kapłanem szpitala w Dąbrowie Górniczej. Ksiądz Proboszcz wielokrotnie mógł liczyć na przestrzeni ostatnich lat na wsparcie ks. Jana w posłudze duszpasterskiej w parafii w sytuacji, gdy była potrzeba odprawienia mszy świętej koncelebrowanej, ze względu na liczne intencje zamawiane przez wiernych. Na mszę dziękczynną przybył także ks. Maciej Gaik kapłan wywodzący się z tej parafii którego w drodze do kapłaństwa wspierał ks. Stanisław.

W uroczystej oprawie mszy świętej uczestniczył chór dziecięcy – młodzieżowy złożony z młodych parafian którzy w obecnym roku przyjęli poraz pierwszy do swojego serca Eucharystię oraz z młodzieżą która została w tym roku obdarzona przez Ducha Świętego jego darami w sakramencie Bierzmowania. W tej bardzo uroczystej chwili ksiądz proboszcz oraz zgromadzeni wierni mogli usłyszeć takie pieśni jak "Barka", "Oto ja pošlij mnie" czy "Sutanna". To właśnie słowa pieśni "Oto ja pošlij mnie" można nazwać mottem które towarzyszyło księdzu Stanisławowi przez całe jego kapłańskie życie a w szczególności w ostatnich latach jego posługi w Parafii Św. Barbary w Będzinie.



- Dzisiaj jesteście blisko mojego serca, dziękuję za to, że doceniacie moją obecność pośród Was. Przyjmuję to z pokorą i świadomością, że ten czas 33 lat nie był czasem zmarnowanym. Choć służba proboszcza się już zakończyła dekretem ks. Biskupa to moje kapłaństwo nadal trwa, a do 50- lecia kapłaństwa brakuje mi dokładnie 9 miesięcy. Niech Pan Bóg przyjmie moją służbę jako wyraz zaufania jego drodze - mówił ks. kan. Stanisław w słowie wstępu sprawowanej mszy świętej.

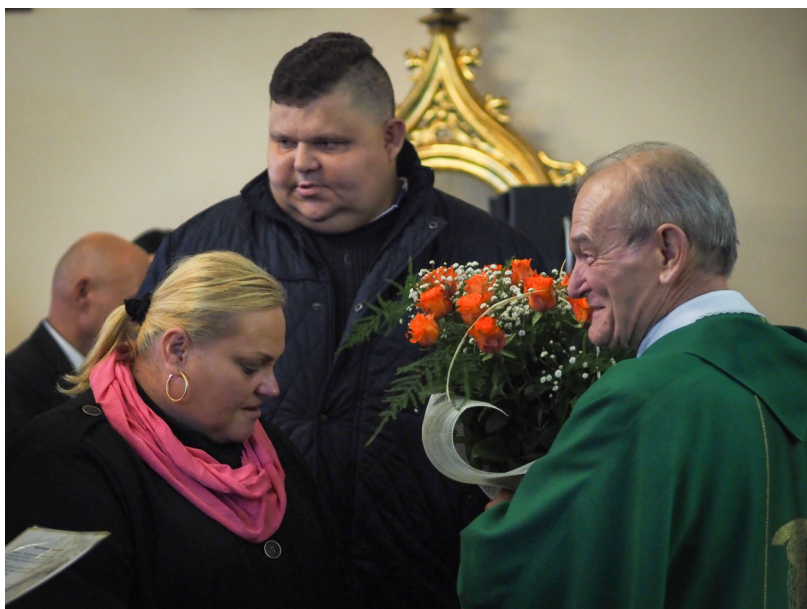
Podczas homilii ks. Stanisław Sarowski wrócił pamięcią do początku swojej misji jako proboszcza parafii Świętej Barbary. "Ja tam nie mam kogo posłać" - usłyszałem od ks. Biskupa w roku 1989 - wspominał podczas homilii i dodał - kapłan oddany Bogu i powierzonej mu misji w takim momencie nie kalkuluje tylko z szacunkiem przyjmuje, tutaj potrzeba człowieka wolnego w myśleniu, nie kalkulującego a mówiącego: "Tak Panie, pošlij mnie".

"Kochani, dzisiaj trzeba więcej kapłanów a nie teologów, teologowie wyjaśniają nam różne zawile sytuacje, są jak naukowcy, a kapłan to jest ten który jest blisko serca drugiego człowieka, on żyje jego radościami i on żyje jego cierpieniami, to jest kapłan" – powiedział w homilii.



Podczas kazania zwrócił się do Parafian:
 - "Parafia pozostaje w Waszych rękach, to co się z nią stanie zależy w dużej mierze od Was. Żeby do tej parafii przyszedł mądry roztropny rządca bożymi darami musicie się oto modlić ale też samemu się o to postarać i powiedzieć - ja żyję tym miejscem spotkania z Panem Bogiem, to jest moje miejsce uświęcenia. Trzydzieści kilka lat temu można było podejmować decyzję o likwidacji parafii i przyłączaniu wiernych do innej parafii, ale dziś parafia ma swoją osobowość prawną, swoją księgę wieczystą, ale i grono wiernych którzy wiele serca włożyli w duchowy rozwój tej parafii ale i materialny rozwój tej świątyni. To co tu zostało dokonane jako testament Wam zostawiam, nie roztrwońcie tej pracy włożonej we wspólne dobro."

Pod koniec mszy świętej odbyły się uroczyste podziękowania od różnych grup parafialnych jak też delegacji z poza parafii oraz została odśpiewana uroczysta pieśń "Życzymy, życzymy". Ilość grup wiernych i indywidualnych osób i małżeństw którzy pragnęli podziękować księdzu kanonikowi za lata posługi w parafii zaskoczyła samych parafian bezpośrednio zaangażowanych w przygotowanie tej uroczystości. Do złożenia podziękowań i życzeń ustawiała się tak długa kolejka wiernych, że jej koniec sięgał drzwi wejściowych do świątyni. Z podziękowaniami przybyła między innymi delegacja ze schroniska dla bezdomnych mieszkańców Będzina znajdującego się na ul. Wolskiej, który to ośrodek ksiądz proboszcz wielokrotnie wspierał.



Ksiądz Stanisław podczas mszy świętej oraz życzeń i podziękowań wielokrotnie nie krył łez wzruszenia. Warto tu dodać, że szczegóły całej uroczystości i rozmach z jakim została ona przygotowana przez parafian były dla księdza proboszcza całkowitym zaskoczeniem.

"Każdemu powiem, że dla mnie parafia zawsze była rodziną" – odparł ksiądz Stanisław ze wzruszeniem, odbierając bukiet 33 herbacianych róż jako symbolu 33 lat posługi w parafii.

Podczas rozmowy z księdzem Kanonikiem dowiadujemy się, że parafia ta jest miejscem z długoletnią tradycją, została powołana do życia w roku 1935. W latach 1984-1989 świątynia parafialna nie była parafią Św. Barbary, tylko została przyłączona do parafii Najświętszego Serca

Pana Jezusa jako kościół rektorski. A w roku 1989 przywrócono parafii tytuł Św. Barbary. Wtedy w Parafii było 1426 parafian, a obecnie jest ich 1950. Do parafii należy także kaplica na ul. Siemońskiej w której w soboty odbywają się nabożeństwa. Msza święta w tej kaplicy odbywa się także w dniu święta patronalnego - Świętej Barbary - patronki górników oraz w Boże Ciało, z tej kaplicy także po mszy świętej porannej wyrusza procesja ulicami do czterech ołtarzy.

- W roku 1989 tereny kościoła i placu kościelnego parafii Świętej Barbary nie należały do parafii tylko były terenami państwowymi dopiero wieloletnie starania księdza Proboszcza i przeprowadzane sprawy sądowe doprowadziły do tego, że tak teren na którym stoi kościół i plebania jak i kaplica należąca do parafii znajdująca się na ul. Siemońskiej stały się własnością parafialną i posiadają swoją księgę wieczystą a parafia ma swoją osobowość prawną – mówi pan Tadeusz który bardzo często wspierał parafię i proboszcza swoją pomocą.

- Znam księdza Proboszcza od samego początku, od 33 lat, mówi nie ukrywając łez wzruszenia p. Justyna. Dorastałam razem z nim, gdy przyszedł do parafii to miałam 7 lat. To On przygotowywał mnie do pierwszej Komunii Świętej, On odprowadził na wieczny spoczynek mojego tatę, babcię i dziadka on też pobłogosławił mój związek małżeński, przez całe moje życie byłam bardzo związana z parafią i jego osobą i tak ja oraz moja rodzina staraliśmy się aktywnie angażować w życie wspólnoty parafialnej i wspierać w posłudze księdza Stanisława - dodaje pani Justyna.

- W ciągu ostatnich lat parafia bardzo się zmieniła i rozrosła, do parafii należy wybudowane w ostatnich latach osiedle domów jednorodzinnych Podskarpie – mówi p. Maria z Osiedla Zielona i dodaje, że obszarowo jest to stosunkowo duża parafia jak na parafię miejską a najodleglejsza ulica należąca do parafii - ul. Kręta znajdująca się na Osiedlu Zielona jest oddalona o około 4 km od kościoła parafialnego. Drugi kraniec parafii stanowią ulice Wolska, Łąkowa, Cicha i Kamienna. Pani Maria podkreśla też, że te odległości nie były nigdy przeszkodą dla ks. Proboszcza w regularnym przybywaniu z Najświętszym Sakramentem do chorych, nie tylko raz w miesiącu na pierwszy piątek, ale też zawsze gdy zachodziła taka potrzeba serca starszych parafian.



W trakcie posługi księdza Stanisława wiele zmieniło się w tej parafii. Jak wspomina w słowach podziękowań p. Marta której parafia jest bardzo bliska sercu, za przyczyną ks. Proboszcza do parafii zostały sprowadzone relikwie Św. Stanisława, św. Wojciecha i Andrzeja Boboli, obraz Matki Bożej Królowej Polski został koronowany koronami papieskimi, zostały wymienione ławki, drzwi wejściowe, założone witraże w oknach, zakupiony nowy ołtarz, ambona, konfesjonał i chrzcielnica a ołtarz główny został poddany renowacji. Zostało założone ogrzewanie w kościele, nowe okna w salce katechetycznej i na plebanii oraz podłoga w salce katechetycznej, ułożona kostka brukowa przed wejściem do świątyni jak też liczne remonty bieżące takie jak malowanie świątyni czy remonty dachów. Nie było by to oczywiście możliwe gdyby nie aktywna pomoc finansowa ofiarodawców parafian jak i wiernych z poza parafii. Pani Marta dodaje też, że na uwagę zasługuje fakt, że ksiądz Stanisław przez 33 lata pełnił swoją posługę w parafii samodzielnie a w swojej pracy duszpasterskiej w pierwszej kolejności dbał o dobro parafian które przedkładał nad dobro własnej osoby.

Wśród parafian slychać jednocześnie glosy zaniepokojenia. Co się stanie z naszą parafią po odejściu obecnego proboszcza księdza Stanisława? – mówią.



Tymbardziej, że dochodzą do nich informacje, że w diecezji brakuje kapłanów i jest problem z oddelegowaniem prezbitera do pełnienia funkcji Proboszcza w naszej parafii. Parafianie obawiają się by w obecnym czasie nie powtórzyła się ta sama sytuacja jaka miała miejsce w latach 80-tych gdy parafia św. Barbary w Będzinie zniknęła z mapy diecezjalnej. Po 33 latach historia zatoczyła krąg i ksiądz Stanisław znów usłyszał z ust biskupa: "Nie mam tam kogo posłać". Obecnie ponownie potrzeba tej parafii łaski Bożej aby znalazł się wśród kapłanów naszej diecezji taki apostoł jak ksiądz kanonik Stanisław Sarowski który powie: "Oto ja pošlij mnie".

Ksiądz kan. Stanisław Sarowski urodził się w roku 1949 w Osjakowie. Ukończył liceum św. Augustyna w Warszawie a następnie Wyższe Seminarium Duchowne Archidiecezji Częstochowskiej w Krakowie. Świecenia prezbyteratu przyjął w dniu 10.06.1973 r. Po święceniach kapłańskich pracował kolejno w Rędzinach koło Częstochowy, w Mierzynie koło Piotrkowa, Siemkowicach koło Wielunia, Wojkowicach Kościelnych, w parafii Jana Chrzciciela w Sosnowcu oraz parafii Św. Józefa w Porębie. W parafii św. Barbary w Będzinie posługiwał jako Proboszcz od roku 1989 przez ponad 33 lata. Dekretem biskupa Grzegorza Kaszaka został odwołany z funkcji Proboszcza Parafii w dniu 08.09.2022 r.

Decyzja taka została podjęta biorąc pod uwagę wiek emerytalny oraz pogarszający się stan zdrowia księdza kanonika. Kapłan ten zrobił wiele dla obecnej Parafii tak w wymiarze duchowym jak i materialnym.

Opracowanie: Parafianie / Foto: Zuzanna Świętek